Nr. 285. w Poniedziałek dnia 5. Grudnia 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Posiedzenie rady reprezentantów miasta Poznania
w dniu 7. Grudnia, po południu o godzinie 3.

Przedmioty obrad: 1) pokwitowanie rachunku zakładu gazowego za rok 1861/62 i 1862/3; 2) założenie dwóch szkół wyższych czyli obywatelskich; 3) zezwolenie na pożyczki z kasy lombardowej, począwszy od 10 srebrników; 4) wydzierżawienie jatek rzeźnickich i piekarskich na rok 1865; 5) składka na fundusz prowincyalny na rok 1865; 6) wybór członków do deputacyi szkólnej; wybór rozjemców; 8) osobiste interesa.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Berlin, 5 Grudnia. — Pruski bank zniżył diskonto wekslowe i lombard towarowy na 6 procent, efektowy lombard dla kupców na 6½ proc. Dla niekupców pozostaje ostatni na 6 procent.

Londyn, 4 Grudnia. — Z nowego Jorku donoszą pod d. 24 Listopada: jenerał Sherman wyruszył przeciw Maconowi nie bardzo silnie umocnionemu i zbliżył się na 18 mil do tego miasta. Konfederacki jenerał Breckiwridge zamierza napaść na Kentuky. Jenerał Hood wyruszył przeciw warowni Pułaskiego w Tenesee. Zaprzeczają, aby Lincoln wysłał komisarzy pokojowych do Richmondu.

Londyn, 5 Grudnia. — Biuro Reutera donosi, że król grecki przysiągł na konstytucyą, zgromadzenie narodowe ukończyło prace konstytucyjne i zostało rozwiązane. W Atenach panuje powszechne uniesienie.

Hamburg, 4 Grudnia — Flensburgska Norddeutsche Zeitung pisze, że komisarze związkowi przyjęli dymisyą holsztyńskiego rządu i rozporządzili wysłanie zakwestionowanych przewyższek.

Monachium, 4 Grudnia.—Dziś nastąpiło zamianowano bar. v. d. Pfortena ministrem domu królewskiego i spraw zagranicznych. Tymczasowo zatrzymuje kierunek ministerstwa handlu aż do ukończenia zamierzonej reorganizacyi minister skarbu.

Berlin, 3 Grudnia. — Norddd. Allg. Ztg. podaje osnowę noty pruskiej z d. 24 Listop. przesłanej do Hanoweru i Saksonii względem odwołania komisarzy cywilnych i cofnięcia wojska egzekucyjnego. Wedle dzienników wiedeńskich okazuje się, że rokowania między Berlinem a Wiedniem o uznanie egzekucyi związkowej za zbyteczną, lubo z początku znalazły opór w Mensdorfie Pouillym, który żądał pewnych ustępstw wzajemnych, w końcu wzięły pomyślny dla Prus obrót, Mensdorf przychylił się, a Saksonia ustąpi podobnie jak Hanower z księstw zajętych.

Kreuzzeitung zamieszcza sprostowanie nadesłane jej przez pana Bismarka: zgadza się to z prawdą, że podróż księcia Hohenzollern nie zostawała w żadnym związku z kwestyą polityczną. Natomiast płonną jest rzeczą, aby książe Hohenzollern miał doręczyć list króla pruskiego cesarzowi austryackiemu lub podróż księcia miała zostawać w styczności ze sprawami osobistemi członka domu tegoż księcia. — Tenże dziennik donosi z Kielu, że wszyscy radzcy rządu krajowego podali prośbę o oddalenie obu komisarzy związkowych, ponieważ ostatni przesłali pieniądze z kasy krajowej do kas saskiej i hanowerskiej za koszta egzekucyjne.

— Na posiedzeniu sądu stanu w d. 2 Grudnia wniósł prokurator o uwolnienie księdza Antoniego Marańskiego z Sulęcina, Marcelego Borowskiego z Czarlina, Piotra Tokarskiego z Wygody, Adolfa Koczorowskiego z Dębna i Hipolita Turno z Obiezierza. Przeciw Callier wnosi o karę śmierci za przyjęcie mandatu od rządu nar. i za udział świadomy w ruchu. Obżałowany pułkownik Callier odpiera, że zarzut świadomości nie jest z prawdą zgodny, gdyż on wie najlepiej, co myśli i czuje, kłamstwem pogardza dla uniknięcia kary, zawsze prawdę mówił i nie brał udziału w przedsięwzięciu zbrodniczem przeciw Prusom i gdyby naczelny prokurator nie był naczelnym prokuratorem, a sam nie był więźniem, nad którym zawisł topór kata, szpadą swą dowiódłby naczelnemu prokuratorowi, że zawsze tylko prawdę mówi. Nie zna rządu narodowego, nie zna celów jego, bo nie trudni się polityką lub spiskowaniem i tylko zna nieprzyjaciela na polu bitwy, przed którym jak wiadomo, się nie cofał. Wiedział, iż walka toczyć się będzie wyłącznie przeciw Rosyi. Następnie prokurator wnosi o uwolnienie obżałowanych Henryka Gosławskiego, Juliana Aua, Władysława Zawadzkiego i Walentego Połczyńskiego, — wnosi o karę 10 lat cuchthauzu za dostarczanie broni z Królewca przeciw Bolesławowi hr. Chotomskiemu i Dr. Kazimierzowi Szulcowi z Poznania, o 6 lat cuchthauzu przeciw Janowi Koronowiczowi i Kętrzyńskiemu, o uwolnienie Reichensteina z Augustowskiego, Gościckiego z Królewca i o 6 lat więzienia przeciw Kazimierzowi Chełmickiemu z Żydowa. W końcu zamyka prezes posiedzenie o god. 4 i wyznacza termin do ogłoszenia wyroków na dniu 23 Grudnia o godz. 10 przed południem na sali w hausvoigtei, na który mają się stawić wszyscy obżałowani. Ostatnie to posiedzenie było 86 z porządku.

Berlin, 17 Listopada. — Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom Obrona prof. dra Gneista. (Dalszy ciąg).

Kiedy później rząd cesarsko austryacki, od Lipca 1863, wystąpił z obojętnej postawy, zabrano też papiery takich stowarzyszeń pobocznych, między niemi 2 proklamacye Mierosławskiego, 2 skrypta tajnego związku oponującego komitetu narodowemu, nominacyą Kurzyny pomocnika Mierosławskiego, rzekome notatki z dziennika Kurzynowego i kilka apokryfów. Kiedy władze austryackie przysłały tu te skrypta wraz z pismem przyłączonem, spotkał je także zaszczyt zaciągnienia w rejestr jako dowody przy śledztwie niniejszem (I 22. A—K.)

Ale pominąwszy to poronione grono poboczne, główne działanie stowarzyszenia galicyjskiego miało stosunkowo mały skutek. Ta podstawa operacyjna przeciwko Rosyi była zbyt wąska i małoznaczna, niestósowa dla wypraw ludzi i transportów broni z zagranicy, a rosnąca surowość rządu austryackiego ją paraliżowała. Wprawdzie długo jeszcze trwała nadzieja nieprzyjaznego względem Rosyi zachowania się Austryi, karmiona każdym drobnym symptomem. Dopiero rozporządzenie rządu narodowego z d. 18 Marca r. 1864 (Spis I. 32) zawiera otwarte wystąpienie ku stronie tej, dając folgę gorzkiej żałości na dwuznaczne zachowanie się cesarstwa.

W tem położeniu rzeczy wzrok walczącego w sposób naturalny zwrócił od południa ku zachodowi. Od Marca i Kwietnia r. 1863 prowincye pruskie polskiej narodowości z wolna stają się podstawą pomocy a mianowicie na pierwszem miejscu W. Księstwo Poznańskie, na drugiem, pomocniczem stanowisku, prowincya Pruska.

Stosunki, na które tu rewolucya polska wzgląd miała, bardzo się różniły od stosunków Królestwa. Tu nie było dopiero potrzeba oswobadzać stanu włościańskiego i nadawać mu własność, zakładać szkoły ludowe dla podniesienia klas wiejskich ze stanu ogłupienia, wprowadzać zasady tolerancyi religijnej. Te socyalne stosunki niezmiernie się różniły od stosunków rosyjskich i lepsze niż innych czasów i pod innym rządem były kiedy na ziemi polskiej. Były tu rozliczne skargi na administracyą policyjną, w szczególny sposób zorganizowaną, skargi na odsuwanie narodowości polskiej; ale była tutaj granica, w której obrębie władało prawo i sądy rozstrzygały. Mało się znajdzie punktów w Europie, gdzieby tak absolutnie brakowało warunków przedwstępnych rewolucyi społeczno demokratycznej, jak w W. Księstwie Poznańskiem. Ale były i tu zupełne sympatye narodowości, nawet w szerszej mierze. Bo z wyższym stopniem wykształcenia i zamożności także polski włościanin zaczyna dzielić narodowe sympatye, tem bardziej, że zwykłych punktów spornych pomiędzy szlachtą a włościanami, pomiędzy miastem i wsią tu prowincyi niema. Już z tego się tłumaczy silne sympatyczne oddziaływanie wszystkich ruchów Korony Polskiej na powiaty, w których narodowość polska zbicie mieszka, ztąd też udział w narodowych demonstracyach ubiorem i obchodem kościelnym. Wykształcone towarzystwo polskie, po większej części nie biorące udziału w służbie państwa i w życiu zarobkowem, tworzy tutaj pomiędzy sobą ścisły związek który zawarty na ciasnem miejscu z ułatwionemi komunikacyami pielęgnuje żywiej i gościnniej, niźli gdziekolwiek, właściwości języka, obyczajów i życia towarzyskiego. Tymczasem i tu udział w powstaniu Polski rosyjskiej w niejednym szedł kierunku.

Kierunek przeważny, dominujący po wszystkie czasy, sympatyzował

z owem narodowem odrodzeniem w tej myśli do której zmierzało Towarzystwo Rolnicze w Warszawie podczas swego istnienia. Pragnął on w tej myśli także w Prusiech środkami konstytucyi prawnie danemi, zatem w razie potrzeby opozycyą sejmową i drogą zażaleń bronić i zdobyć uznanie narodowości polskiej. Najznamienitsi przywódzcy tego kierunku, jak hr. Rogier Raczyński, zjednali sobie poważanie i przychylność nawet niemieckich żywiołów prowincyi, tak samo prawie, jak swych rodaków. Już wypadki z r. 1846 sprowadziły głęboki rozdział i gorzkie przeciwieństwo tego dominującego kierunku z Mierosławskim. Znamienitsi mężowie, jak Kosiński, w osobnych pismach jawnie występowali, potępiając te teorye. Kosiński swym rodakom powiedział otwarcie:

»Byłoby rzeczywiście szaleństwem rzucać się w rewolucye, a nie korzystać z danej sposobności rozwijania narodowości naszej na drodze legalnej. — Wyznajemy sobie otwarcie, że inicyatywa ruchu politycznego już nam nie przystoi.«

A mąż, który to powiedział, właśnie dla tego w kole rodaków swoich używał przedniej powagi i zaufania, któremu winien miejsce na czele tutaj obżałowanych.

Obok tego był ci też kierunek poboczny, sympatyzujący więcej z stronnictwem ruchu w Warszawie, z którego przecież krom osób nieznanych, jeden tylko mąż znany, p. Guttry, z kierunkiem raczej doktrynerskim, w sobie zamkniętym dał się poznać.

Jeźli obyczajem dziennikarskim różnice wieku, temperamentów, usposobień, a zatem ogólnego kierunku po prostu nazwiemy stronnictwami, to w prowincyi poznańskiej rzeczywiście istniało takie stronnictwo umiarkowane, a drugie skłonniejsze do akcyi, tak samo jak pewnie w każdym powiecie państwa pruskiego. Być może, iż w artykułach dziennikarskich przyjaciel lub nieprzyjaciel drugi kierunek nazwał czerwonym, albo że w policyjnych raportach lub w rozmowie była o tem mowa: lecz stronnictwo, któreby samo siebie tak nazwało, komitet czerwonego stronnictwa, statut, protokół, skrypt tak zorganizowanego związku tajnego, nigdzie nie istnieje. Cały system oskarzenia, polegający na rzekomem przeciwieństwie, a potem znowu na połączeniu tak zwanego »czerwonego« i »białego« stronnictwa, jest przypuszczeniem dowolnem, które w faktach dowiedzionych nigdy nie ma poparcia. Prowincye poznańska i pruska w ogóle nie mają własnej emigracyi, i cały stosunek tych żywiołów do skrajnego stronnictwa narodowego i skrajnego rewolucyjnego za granicą ogranicza się na tem, że spółobżałowany Guttry nie jest wyraźnym przeciwnikiem Mierosławskiego, i że go podejrzywają o sympatyzowanie z niektóremi ideami Mierosławskiego. Operowanie nomenklaturą własnego wyboru i żarliwe napaści na stronnictwo czerwone i na czerwonych wprawdzie byłoby pewne przyklasku przynajmniej jednego stronnictwa politycznego, ale byłoby mało przydatnem dla przebiegu rokowań sądowych, mających do czynienia z faktami i odważaniem dowodów. Dla faktycznego przebiegu będzie stosownem uporządkować to co się działo w prowincyi poznańskiej, wedle pewnych głównych okresów.

Pierwszą epokę tworzy okres do wybuchu powstania warszawskiego W tym czasie, przynajmniej w drugiej połowie roku 1862, już istniały korespondencye pomiędzy tajnemi związkami w Warszawie a emigracyą, obchodzące o tyle prowincye pruskie, że się starano znaleść ajentów dla transportu broni i dla zbierania składek pieniężnych w miejscach stósownych blisko prusko-rosyjskiej granicy. Tymczasem rezultat co do dowodów jest tak nieznaczny, że można go pominąć. O ile wiem składa się on z czterech listów prywatnych, które tutaj obżałowanych wcale nie obchodzą.

Francya.

Paryż, 30. Listop. — Dziś upowszechniła się pogłoska dmuchnięta z góry i przesłana nawet telegrafami: Margrabia Lavalette ministrem spraw wewnętrznych, Drouyn de Lhuys spraw zewnętrznych, Rouher duszą ministerstwa. Tymczasem dwaj pierwsi są ogień i woda, zawsze w sprzeczności, Lavalette diplomata nigdy nie pracował w sprawach wewnętrznych. Podobno Boudet pracuje u cesarza w Compiegne nad nowym dekretem o organizacyi prasy. Być może, że coś w niego wejdzie z pogadanek Persignego.

— Dotąd telegramy paryskie bez wyjątku szły do ministerstwa spraw wewnętrznych, teraz urządzają jeneralne biuro na placu giełdy, gdzie urzędnicy z ministerstwa będą zaraz na miejscu przeglądać telegramy pisane literami i liczbami, a podejrzane kontrolować.

— Cesarski dekret nakazuje na górach zapuszczać bory i obsiewać trawą, a to nietylko z powodu materyalnego bogactwa, ale jeszcze na złagodzenie klimatu i powstrzymania powodzi.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 5. Grudnia 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się. Na Grudzien $29\frac{1}{12}$ list. 29 pien., na Grudzień Styczeń 1865 $29\frac{1}{12}$ list. 29 pieu., na Styczeń Luty $29\frac{1}{4}$ pł, na Luty Marzec —, na Marzec Kwiecień —, na wiosnę $30\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) trzyma się. Na Grudzień 12 list. $11\frac{11}{12}$ pien., na Styczeń 1865 $12\frac{1}{12}$ list. 12 pien., na Luty $12\frac{1}{4}$ list. 12 pien., na Marzec $12\frac{5}{12}$ list. i pien., na Kwiecień $12\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Maj $12\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 3. Grudnia.

Pszenica 46—57 tal.

Żyto na Grudzień, Grudzień Styczeń i Styczeń Luty $33\frac{5}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę $34\frac{1}{4}$—34 tal., na Maj Czerwiec $35\frac{1}{4}$—35 tal.

Jęczmień wielki i mały 27—33 tal.

Groch do gotowania 43—50 tal.

Groch na pastwę 43—50 tal.

Oléj rzepiowy na Grudzień i Grudzień Styczeń $11\frac{5}{6}$—$\frac{23}{24}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Styczeń Luty $12\frac{1}{24}$ tal., na Maj Czerwiec $12\frac{17}{24}$ tal.

Olej lniany $12\frac{3}{4}$ tal.

Okowita na Grudzień i Grudzień Styczeń $12\frac{3}{4}$ tal., na Styczeń Luty $12\frac{7}{8}$ tal, na Luty Marzec $12\frac{1}{12}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $13\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $13\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14\frac{1}{24}$—$\frac{1}{12}$ tal.

Gdańsk, 3 Grudnia. — Od kilku dni zima ustaliła się na dobre z mrozem wczoraj 5 a dziś 10 stopni. Wewnętrzne wody i kanały zamarzły, ale Wisła jeszcze nie stanęła.

Targi angielskie pozostały w dawnej stagnacyi, pod wpływem wilgotnego powietrza kondycya wystawionych prób pszenicy pogorszyła się; co nowe zniżenie w cenach pociągnęło za sobą. Żądanie na pszenicę było nader ograniczone, a dowozy krajowe i zagraniczne jakkolwiek szczupłe jeszcze przewyższały potrzeby konsumcyi.

We Francyi, Belgii, Hollandyi, handel zbożowy zupełnie obojętny.

Na naszej giełdzie położenie rzeczy nie zmieniło się wcale. Wiadomości o notowaniach zagranicznych do spekulacyi nie dały popędu, owszem upadek znacznego hollenderskiego domu van Rossnm nowe na nasz plac sprowadził straty, i od wszelkich przedsięwzięć przynajmniej chwilowo odstręczył. Spóźniona pora roku i trudności ładowania okrętów zmusiły sprzedających do zrobienia nowych ustępstw bez czego żaden interes nie byłby przyszedł do skutku.

Zniżenie tygodniowe na lepszych gatunkach cenimy 10 guld. na łaszcie, ale gorsze próby 15 do 20 guld. straciły na wartości. Ziarno białe zawsze łatwiej daje się umieszczać.

Na żyto odbyt mieliśmy regularny, po ostatnich cenach.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy szefli 36,000, żyta 24,600, jęczmienia 1800, grochu 1800.

Płacono za szefel berliński:

	Funt.	łut.	funt.	łut.	Tal.	Sgr.	Fen.	Tal.	Sgr.	Fe
Pszen.	80—	23	81—	4	1	25	—	1	26	8
»	81—	25	83—	27	1	27	6	2	1	8
»	84—	18	85—	9	2	2	6	2	5	—
starej	81—	25	86—	21	2	4	2	2	10	—
Żyta	77—	9	78—	21	1	4	6	1	10	6
Grochu					1	14	—	1	19	—

Rezerwa na spichrzach naszich po 1 Grudnia 1864 wynosiła pszenicy szefli 1,172,100, żyta 153;000, jęczmienia 18,600, grochu 4800, rzepaku 109,800. Zwracamy uwagę że wysokość cyfry zapasu pszenicy jest prawie bezprzykładną.

Kursa zamian: Londyn 6, $20\frac{1}{2}$. Hamburg $151\frac{1}{8}$. Amsterdam $142\frac{3}{4}$.

Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 5. Grudnia. 1864 r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	—	—	2	2	6
Pszenicy średniéj	1	22	6	1	26	3
Pszenicy ordynaryjnéj	1	17	6	1	20	—
Żyta przedniego, szefel	1	7	—	1	10	—
Żyta lżejszego	1	5	6	1	6	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	5	—	1	9	—
Jęczmienia małego	1	1	3	1	5	—
Owsa, szefel	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel	1	22	6	1	25	—
Grochu na pastwę	1	17	6	1	20	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	2	6	1	6	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec	2	15	—	2	25	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 3. Grudnia	11	22	6	do	11	26	3
„ 5. „	11	22	6	„	11	26	3

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.